



Książki
Twardowski
dzieciom

Wiersze

Ilustrowała
Marta Kurczewska

Nasza Księgarnia

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015
Text and selection © Aleksandra Iwanowska, 2015
Illustrations © copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”
Zdjęcie autora na s. 6 © Aleksandra Iwanowska

Wybór tekstów *Aleksandra Iwanowska*
Wstęp *Joanna Papuzińska*
Nota biograficzna autora *Aleksandra Iwanowska*

Ilustracje *Marta Kurczewska*
Projekt layoutu okładki *Joanna Rusinek*
Projekt logo okolicznościowego *Joanna Rusinek*
Projekt okładki *Karia Korobkiewicz*
Pismo odręczne *Elżbieta Roszczyk*

Nota edytorska

Zgromadzone w niniejszym wyborze utwory, uwzględnione również w tomie *Zaufałem drodze. Wiersze zebrane 1932–2004* (2004), pochodzą z książek księdza Jana Twardowskiego dla dzieci, a także z antologii poezji dziecięcej, podręczników szkolnych oraz albumów okolicznościowych, wyjąwszy tekst *Nielogiczne*, pierwotnie opublikowany w wydrukowanym techniką powielaczową tomiku *Rwane prosto z krzaka* (1985; nakład 400 egzemplarzy), a powtórzony w *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1937–1985* (1986). W niektórych utworach nieznacznie skorygowano interpunkcję, co miało na celu jej ujednoczenie; zachowano także poprawki nanoszone w kolejnych edycjach przez samego autora. W tych zaś bardzo nielicznych przypadkach, w których dostrzec można rozbieżności z zasadami słownikowymi, zrezygnowano z korygowania tekstów, jeżeli w takiej postaci zamieszczane były we wszystkich wcześniejszych wydaniach.

Przeczytaj również:

Ksiądz Twardowski dzieciom. Opowiadania

Nie dla dzieci?

Wędrując po drukowanych ścieżkach wierszy Jana Twardowskiego, nieraz przystaję w zamyśleniu i pytam się samej siebie: „Ojej, ale czy ksiądz Jan od Biedronki (lubił, żeby go tak nazywać) naprawdę pisał to dla dzieci?”

Rzeczywiście, spotykamy na tych ścieżkach cały dziecięcy zwierzyniec – biedronki i wróble, sowy i jaskółki, jeże i wiewiórki, ważki i mrówki, osiołki i lisy, a nawet – obowiązkowe w bajkach – żyrafy i słonie. Samych dzieci jest tu również niemało. Autor serdecznie wspomina swoich uczniów ze szkoły w Żbikowie, wielu innych, którym wpisywał się do pamiętników, siebie samego, swoje siostry i dom rodzinny. Ale ten dobrotliwy i znający się na żartach ksiądz Jan wcale nie zawsze pokazuje nam uśmiechniętą twarz. Często bywa smutny, opowiada o śmierci, chorobie, cierpieniu, samotności, starości, utracie bliskich. I o wielu jeszcze sprawach, których literatura adresowana do dzieci ma zwyczaj unikać.

To, co przed chwilą napisałam, wywołało mi z pamięci wspomnienie z mojego własnego dzieciństwa. A skoro ksiądz Jan tak często powracał do swych najwcześniejszych lat, chyba i ja mogę sobie na to pozwolić.

Otóż moi starsi bracia mieli dużo książek, lecz nie pozwalali mi ich czytać. Twierdzili, że i tak nic nie zrozumieję, że będą dla mnie za trudne. Zabraniali mi ich nawet dotykać i stawiali je na najwyższych półkach, żebym nie mogła dosięgnąć. Ale te braterskie zakazy były dla mnie największą zachętą i pokusą. Wspiniałam się zatem na krzesła, a czasem też dopomagałam sobie parasolem ojca, próbując rączką zahaczyć o grzbiet książki i w ten sposób ją ściągnąć. A kiedy już miałam upragniony tom w rękach, czytałam tak gorliwie, że trzeszczały mi w głowie szare komórki – by nikt nie mógł powiedzieć, że czegoś nie rozumiałam. W ten oto sposób moi bracia (Krzysztof, Marek, Andrzej i Jurek) uczynili ze mnie – choć pewnie niechęć – namiętą czytelniczkę.



O wędrówkach po wieżach kościelnych

Znam was, schody wiodące na kościelne wieże,
stromo, dziwnie uparte, tajemne o zmroku,
na sznurach cień od krzyża, węzły, pierze sowie,
duch całunem wabiący przez gotyckie okno.

Kiedyś z wielkim zachwytem wracałem z wyprawy
i niosłem w katechizmie z kościoła do domu
ku uciechu patrzącym uczennicom moim

ćmę maleńką spod serca największego dzwonu.



O ukrytym

Nawet niebo z nocami czarnymi
uśpi dzieci z buldogami groźnymi
nawet burza nas oczyści umyje
matka poda garnuszek obszyje
tylko często Jezusa biednego
na ołtarzu zostawiamy samego



An artistic illustration featuring a wooden chair on a green hill. A white paper airplane is flying in the sky above. A small, brown and white speckled bird is on the ground near the chair's legs. The sky is a mix of blue and pinkish-purple, suggesting a sunset or sunrise. The ground is a vibrant green.

Niewidzialny

Nie widać powietrza
derkacza
prawdziwych łez
On też tak niewidzialny
że jest

Bez dziadka w niebie

Nie uwierzą że kiedyś chodziłem po płocie
liczyłem ropuchy
wierzałem jak źrebię
kochałem dwa psy
jeża i samego siebie
w dni powszednie święta
świadkowie odeszli pogrzeb po pogrzebie
samotność – bo mnie dzieckiem tu nikt nie pamięta

dobrze że zamiast dziadka widzą dziecko w niebie



Starzy ludzie

Nie lubią proszków
przy aspirynie się krzywią
czekają na miłość dobroć
powrót ojca i matki
tak jak w dzieciństwie
wszystkiemu się dziwią
cieszą się gwiazdką choinką
zimą tęsknią do wiosny

Starzy – to dzieci które za szybko urosły





Dobranocka

Pan Jezus nagle jeszcze jaśniejszy,
pod gwiazdą Królów Trzech.
Mamusia czujna jak strażak,
kiedy usypia mnie śnieg.

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel.: 22 643 93 89, 22 331 91 49

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa

tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl



Książkę wydrukowano na papierze Claro Bulk 115 g/m².

Antalis Polska

Redaktor prowadzący *Joanna Wajs*

Opieka merytoryczna *Magdalena Korobkiewicz*

Korekta *Roma Sachnowska*

Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-12755-6

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015 r.

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków